

BIULETYN

INFORMACYJNY KLUBU RADNYCH

Łaskarzew

październik/listopad 2013

Spis treści:

- * Próba zastraszenia nie powiodła się!
- * Ulgi dla rodzin wielodzietnych
- * O pomysł na świetlicę środowiskową w mieście
- * Nagroda od 10 radnych
- * Czy Łaskarzew będzie miał zjazd z drogi S17?
- * Jednak porażka... - rzecz o dzierzawie wod-kan
- * Czy wystarczy, że „coś się robi?”
- * Zapuszczony Łaskarzew

Biuletyn Informacyjny Klubu Radnych

redagują: Zbigniew Bożek, Zdzisław Dębek, Tomasz Pietrzak, Beata Kozikowska, Anna Laskowska.

Egzemplarz bezpłatny, wydany ze środków własnych radnych.

Kontakt:

Zbigniew Bożek
e-mail: zbig-boz@wp.pl

DYŻURY RADNYCH RM

/odwołane?/

informacji udziela
Przewodnicząca RM

Drodzy Mieszkańcy Łaskarzewa!

PSzanowni Mieszkańcy, witamy na łamach 10-ego, jubileuszowego wydania Biuletynu.

Takiego jubileuszu chyba jeszcze nie było! W ramach świętowania **trafililiśmy na policję!** Każdy ma oczywiście prawo do subiektywnej, indywidualnej oceny naszego „pisma”, ale oskarżanie nas przez p. Lidię Sopel-Sereja o podawanie nieprawdziwych informacji i znieważanie osoby Burmistrza to gruba przesada. Idąc tym tropem myślenia trzeba by zamknąć wszystkie gazety w Polsce w których pojawi się jakakolwiek uwaga pod adresem prezydenta czy premiera RP. A takich przecież nie brakuje. Po przesłuchaniach sprawa została umorzona – więcej na ten temat w artykule pt. „Próba zastraszenia”.

Wostatnim okresie w naszym Mieście „cisza i spokój”... Trochę emocji i ożywienia wśród mieszkańców wzbudziły długo wyczekiwane prace drogowe, w tym zakończony na ten rok, remont ulicy Garwolińskiej. Wiele osób zastanawiało się dlaczego modernizowany jest chodnik w miejscach, w których znajdował się w nie najgorszym stanie, a nie tam, gdzie nie ma go w ogóle. Rejonowy Zarząd Dróg uspokaja, że prace będą kontynuowane na wiosnę 2014 r. i wtedy także chodnik po drugiej stronie ul. Garwolińskiej zostanie wyremontowany na całej długości. Wykonane zostało także odwodnienie ul. Białej – jakość prac będzie można sprawdzić po pierwszej większej ulewie. O zjeździe do Łaskarzewa z drogi S17 piszemy na stronie 6.

Szczególnie zachęcamy Państwa także do zapoznania się z inicjatywami podejmowanymi przez radnych naszej „piątki” dotyczącymi utworzenia w Łaskarzewie świetlicy środowiskowej dla dzieci oraz wprowadzenia ulg w opłatach za śmieci dla rodzin wielodzietnych.

W imieniu Klubu
Anna Laskowska



Zbigniew Bożek
(okręg nr 3)



Zdzisław Dębek
(okręg nr 1)



Beata Kozikowska
(okręg nr 2)



Anna Laskowska
(okręg nr 5)



Tomasz Pietrzak
(okręg nr 1)

Próba zastraszenia nie powiodła się

W Wydawanie Biuletynu przez grupę radnych (B. Kozikowska, A. Laskowska, Z. Bożek, Z. Dębek i T. Pietrzak) to forma kontaktu z wyborcami i mieszkańcami Łaskarzewa. Niemalże od początku kadencji postanowiliśmy za własne pieniądze wydawać Biuletyn jako źródło informacji dotyczących funkcjonowania samorządu lokalnego. Uznaliśmy, że jest to nasz obowiązek wobec mieszkańców. Do chwili obecnej wydaliśmy 10 numerów tego biuletynu-informatora. Byliśmy i jesteśmy przekonani, że jest to potrzebne i winno mieć jeszcze większy zasięg, a Biuletyn jako forma komunikacji społecznej powinien być wydawany częściej i bardziej regularnie.

W artykułach zamieszczanych w Biuletynie znajdowała swój wyraz także krytyczna ocena niektórych decyzji i zamierzeń Burmistrza i Rady Miasta. Demokracja ma to do siebie, że osoba wybrana przez społeczeństwo winna wobec tego społeczeństwa wypełniać rolę służebną. Trzeba liczyć się z tym, że to społeczeństwo za złe rzeczy i decyzje będzie krytykować i wyrażać swoje niezadowolenie. Tak samo u nas, niektórzy mieszkańcy Łaskarzewa, poprzez swoich przedstawicieli w Radzie, wyrażają swoje niezadowolenie i krytykę. I mają do tego pełne prawo.

Burmistrz postanowiła to przerwać i złożyła zawiadomienie do prokuratury o podejrzenie popełnienia przestępstwa przez autorów niektórych artykułów zamieszczonych w Biuletynie i na „Naszycy Sprawach”. Na tę okoliczność zostali wezwani na policję radni Z. Dębek, Z. Bożek, A. Laskowska i Eryk Laskowski – redaktor internetowych „Naszycy Spraw”. W wyniku postępowania prowadzonego przez policję, prokuratura umorzyła to postępowanie w sprawie znieważenia Burmistrza na łamach portalu NS oraz Biuletynu, nie znajdując znamion przestępstwa wobec burmistrza z art. 212 KK. W świetle tych zdarzeń można jednoznacznie

stwierdzić, że burmistrz Lidia Sopel-Sereja chciała zastraszyć kilku „niewygodnych” radnych i redaktora NS. Swoim czynem, w naszej ocenie, chciała zniechęcić nas do wydawania Biuletynu Informacyjnego, „zmotywować” do zaprzestania publikacji krytycznych ocen pracy burmistrza.

Ale ta próba wyeliminowania lokalnych mediów i publikatorów powieść się nie mogła. Nie damy się zastraszyć! Nadal będziemy wydawać Biuletyn Informacyjny. Może p. Lidia Sopel-Sereja uświadomi sobie wreszcie, że niezbywalnym prawem demokracji jest **wolność słowa** i możliwość krytyki **działań** osób publicznych. Ale może to tak bardzo przeszkadza Burmistrzowi – nasza aktywność i zaangażowanie, to że „nie dajemy spokoju”, komentujemy i nagłaśniamy różne sprawy, które w innej sytuacji „zamiecione pod dywan” w ogóle nie ujrzałyby światła dziennego.



Tylko, czy to normalne, że burmistrz Miasta składa doniesienia do prokuratury przeciwko swoim mieszkańcom i to nie w związku z jakimiś przestępstwami, ale dlatego, że mieli **odwagę powiedzieć „nie”** (por. sprawy przeciwko p. M. Hryszkiewicz, E. Banaszkowi czy radnym Rady Miasta)? „*To wszystko jest oburzające! kwituje Z. Dębek (w komentarzu udzielonym redaktorowi „Twojego Głosu”). Byłem przesłuchiwany, bo źle podałem wysokość zaciągniętych przez Miasto kredytów – pomyliłem się o 300 tys. (co zostało sprostowane w kolejnym wydaniu naszego „szmatławca” – bo tak Burmistrz określa „Biuletyn”). I to jest takie wielkie przestępstwo!? Burmistrz może się pomylić a radny nie? Przecież kiedy Pani Burmistrz ogłosiła przetarg na dzierżawę wod-kan na lat 15 zamiast na lat 10, to nazwała to „błędem literowym” i nic się nie stało, a ja trafiłem na komisariat!?! (...) Cała ta sprawa to w gruncie rzeczy wielkie wyróżnienie dla nas jako radnych i naszego „Biuletynu” – podsumowuje Zbigniew Bożek (w tym samym komentarzu). Czujemy się jak przedstawiciele wolnych mediów w Polsce, których działanie nie podoba się władzy. Dla nas to naprawdę wyróżnienie i umocnienie w przekonaniu, że to co robimy i piszemy w Biuletynie jest naprawdę ważne i potrzebne mieszkańcom naszego Miasta.*

Redakcja

Ulgi dla rodzin wielodzietnych

Od początku dyskusji na forum Rady Miasta dotyczących sposobu naliczania opłat za śmieci, radny Tomasz Pietrzak zwracał uwagę na sytuację rodzin wielodzietnych. Te wnioski znalazły wyraz w projekcie uchwały przygotowanym przez T. Pietrzaka, dotyczącym ulg dla rodzin wielodzietnych. Wraz z nowelizacją *Ustawy o zachowaniu czystości i porządku w gminach* z dn. 14 grudnia 2012 roku, możliwe stało się wprowadzenie mieszanego sposobu naliczania opłaty za wywożone odpady komunalne oraz wprowadzania ulg dla rodzin wielodzietnych.

Podobne uchwały podjęte zostały już w dwóch gminach powiatu garwolińskiego, tj. w Miastkowie Kościelnym (w kwietniu br.) i Sobolewie (we wrześniu br.). W Sobolewie, podobnie jak w projekcie radnego Pietrzaka, rodzina płaci nie więcej jak za dwoje dzieci, zaś w Miastkowie Kościelnym z opłat zwolnione jest dopiero czwarte dziecko w wieku do 18 r.ż. W obu gminach wnioski w sprawie pomocy rodzinom wielodzietnym złożyli wójtowie.



Teraz czekamy na poparcie ze strony Burmistrza i pozostałych radnych!

Radni Klubu

/PROJEKT UCHWAŁY/

UCHWAŁA NR RADY MIASTA ŁASKARZEW

w sprawie wprowadzenia zwolnienia przedmiotowego od opłaty
za gospodarowanie odpadami komunalnymi

Na podstawie art.18 ust 2 pkt 15 ustawy z dn. 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U z 2001 r. nr 142, poz. 1591 z późn. zmianami) oraz art. 6K ust 4 ustawy z dn. 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity Dz. U. Z 2012 r., poz 391 z późn. zm.) Rada Miasta Łaskarzew uchwała co następuje :

§ 1

Ustala się zwolnienie z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie Miasta Łaskarzew określonej Uchwałą Nr XXVI\177\2012 z dn 12.12.2012 r. Rady Miasta Łaskarzew powstającymi na nieruchomościach zamieszkałych na stałe przez rodziny wielodzietne wychowujące więcej niż 3 dzieci, które nie ukończyły 18 roku życia, lub które pobierają naukę, nie dłużej jednak niż do 26 roku życia. Zwolnieniu z opłaty podlega trzecie i kolejne dziecko.

§ 2

Zwolnienia dokonuje się na podstawie złożonego wniosku o zwolnieniu z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi . Wzór wniosku stanowi załącznik do uchwały.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Łaskarzew

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Województwa Mazowieckiego z mocą obowiązującą od dn

Świetlica środowiskowa w Łaskarzewie

Idea utworzenia świetlicy środowiskowej dla dzieci w Łaskarzewie **nie jest nowa**. Już przynajmniej kilka lat wcześniej, gdy Proboszczem naszej parafii był ks. E. Syczewski, w różnych kręgach podnoszono tę kwestię i „przymierzano” się do powołania takiej placówki.

W obecnej kadencji, z inicjatywy radnej A. Laskowskiej, ten temat również co jakiś czas pojawia się na posiedzeniach Rady Miasta, także ostatnio. Zaisniali bowiem korzystne okoliczności sprzyjające utworzeniu świetlicy. Wraz z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2012r. ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, do zadań własnych gmin włączono „*tworzenie oraz rozwój opieki nad dzieckiem, w tym placówek wsparcia dziennego oraz pracę z rodziną przeżywającą trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych*”. Ponadto, wzrosły środki na koncie Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeznaczone na profilaktykę, a także zaplanowano remont „Bajki”, która z uwagi na lokalizację i niepełne jak dotychczas wykorzystanie wydaje się idealnym miejscem na funkcjonowanie takiej placówki.

SPD „Przystań” w Garwolinie

Świetlice profilaktyczno-wychowawcze funkcjonują już w kilku miejscowościach naszego powiatu. W Garwolinie od 16 lat działa Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Przystań”, które prowadzi świetlice przy każdej szkole podstawowej, a także ma swoją filię w Rębkowie. W Pilawie, w 2011 r. powstało koło terenowe Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy im. T. Lisieckiego „Dziadka” – „Przywrócić dzieciństwo”, które wspiera świetlice prowadzone przez Urząd Miasta i Gminy w Pilawie. **W Garwolinie** (i Rębkowie) świetlice działają przy szkołach podstawowych i w ich pomieszczeniach, od poniedziałku do piątku, w godz. 15:00-19:00. Pod opieką wychowawców dzieci odrabiają prace domowe, uczą się i uczestniczą w zajęciach wyrównawczych, reedukacyj-



Co to jest świetlica środowiskowa?

Świetlica środowiskowa (profilaktyczno-wychowawcza) to publiczna lub niepubliczna placówka wsparcia dziennego. Jej celem jest wspieranie rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, w wypełnianiu ich zadań opiekuńczo-wychowawczych i udzielanie pomocy dzieciom pochodzącym z takich rodzin. Szczególnie chodzi o:

- zapewnienie dzieciom opieki wychowawczej w czasie wolnym od zajęć szkolnych
- pomoc w nauce oraz w pokonywaniu trudności szkolnych,
- organizowanie dzieciom czasu wolnego: zabawy, zajęcia sportowe, wycieczki, inne
- kształtowanie postaw społecznie pożądanych i pomoc w prawidłowym rozwoju osobowości.

nych i socjoterapeutycznych. Zwykle, dwie godziny dziennie przeznaczone są na naukę, a dwie – na zajęcia pozostałe, rozwijające zainteresowania: plastyczne, sportowe, kulinarne, komputerowe, teatralne, manualne. Podopieczni codziennie otrzymują również skromną kolację. W każdy piątek 20 dzieci wyjeżdża na całodobowy biwak do **gajówki w Ewelinie**. W każdą sobotę 30-40 osobowa grupa wyjeżdża także na basen. Działalność świetlic finansowana jest z dwóch źródeł – połowę środków finansowych „Przystań” otrzymuje od Urzędu Miasta i Gminy Garwolin (głównie z tzw. „korkowego” czyli środków przeznaczonych na profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych), a pozostałe fundusze pozyskiwane są poprzez udział w różnych konkursach ogłaszanych przez instytucje publiczne i fundacje (np. Urząd Marszałkowski, Min. Pracy i Polityki Społecznej) oraz w formie darowizn od lokalnych dobroczyńców.

Aby tego typu **światlica** powstała w **Łaskarzewie**, potrzebne są:

1. Lokal – na przykład „Bajka”, w której światlica mogłaby funkcjonować codziennie od poniedziałku do piątku, popołudniami, 4 godziny każdego dnia
2. Opiekunowie – wychowawcy (z wyższym wykształceniem pedagogicznym, zatrudniani na umowę zlecenie) i wolontariusze
3. Dzieci – w wieku 6-17 lat przede wszystkim z rodzin z różnymi trudnościami, wymagające wsparcia. Grupa powinna liczyć od 15 do 20 dzieci, które za pisemną zgodą rodziców codziennie uczestniczyłyby w zajęciach. **Udział w zajęciach jest zupełnie bezpłatny.**
4. Współpraca – między władzami Miasta, MOPS, Miejską Kom. Rozw. Probl. Alkoholowych, DPT „Bajka”, Biblioteką Miejską, OSP, Stowarzyszeniem CIA i innymi „ludźmi dobrej woli”. Ten punkt wydaje się najważniejszy! Światlica mogłaby być prowadzona bezpośrednio przez Miasto Łaskarzew, lokalne stowarzyszenie – istniejące lub utworzone w tym celu, albo też być kolejną filią SPD „Przystań” w Garwolinie, co w tym momencie wydaje się najbardziej optymalnym rozwiązaniem.
5. Pieniądze – stosunkowo niewielkie, gdyż koszt prowadzenia światlicy to – szacunkowo – w skali roku kwota 50 tys. zł, czyli ok. 5 tys. zł miesięcznie (a przy dobrej „współpracy” między różnymi instytucjami i organizacjami w Mieście, te koszty mogłyby być jeszcze mniejsze!).

Czy taka placówka w Łaskarzewie jest potrzebna? Tak, wystarczy tylko dobrze rozejrzeć się wokoło, dostrzec konkretne dzieci w szkole, na ulicach, czy w Alejkach. Wśród mieszkańców panuje także powszechne przekonanie, że w Łaskarzewie nic nie robi się dla dzieci i młodzieży. Nie ma miejsca gdzie można popołudniami pograć w ping-ponga, warcaby, gdzie dzieci mogą spotkać się z rówieśnikami. A statystyki mówią same za siebie – wg. danych z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, w Łaskarzewie wzrasta bezrobocie i ubóstwo, duża liczba rodzin otrzymuje zasiłki pieniężne na posiłki lub żywność, każdego roku setka dzieci dostaje paczki świąteczne ze środków MKRPA. To tylko przykłady. Potrzebujących nie brakuje. I nie chodzi o pomoc raz do roku, ale systematycznie, systemowo. Światlica ma tę zaletę, że daje możliwość udzielenia właśnie takiego szerszego, codziennego wsparcia i realnej pomocy, także w zdobywaniu wiedzy, rozwijaniu zainteresowań i umiejętności psychospołecznych podopiecznych.

Na najbliższej październikowej sesji radni RM ustosunkują się do propozycji utworzenia światlicy w Łaskarzewie poprzez głosowanie nad projektem uchwały intencyjnej w tej sprawie.

Anna Laskowska

Nagroda od 10-tki radnych

Na początku maja tego roku radna A. Laskowska przesłuchiwana była na policji, gdyż według p. L. Sopel-Sereja w relacji z sesji Rady Miasta zamieszczonej na portalu „NS” podała nieprawdziwe informacje. Konkretnie chodziło o jedno zdanie, iż „*Burmistrz zasugerowała Radzie podwyżkę swojego wynagrodzenia o 5%.*” (W rzeczywistości padło określenie 5 zł - sprostowanie zostało zamieszczone pod artykułem gdy tylko autorka relacji zorientowała się, że popełniła błąd). To było w maju. Ułynęło trochę czasu i okazało się, że faktycznie informacja była „nieprawidłowa” - pod koniec czerwca **Burmistrz Łaskarzewa dostała podwyżkę... tylko, że nie 5% a prawie 17%!!!** 😊 😊 😊 „Prawda jak oliwa - na wierzch wypływa...”

To już **druga podwyżka** dla Burmistrza w tej kadencji. Najpierw, jeszcze w grudniu 2010r., tuż po rozpoczęciu pracy w Łaskarzewie, **nowy władca**, otrzymał od Rady Miasta (9 głosów „za”) pensję w wysokości nieco ponad 9 tys. zł brutto. (Pensja poprzedniego burmistrza W. Larkiewicza wynosiła 8520zł brutto). **Obecnie**, po uchwale RM z czerwca 2013. pensja p. Lidii Sopel-Sereja wzrosła o kwotę 1.550.00zł brutto, co zwiększy wynagrodzenie całkowite dla burmistrza do kwoty 10.676,00zł. (słownie: **dziesięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt sześć zł brutto**).

O wprowadzenie do porządku obrad dodatkowego punktu, którego pierwotnie w proponowanym porządku obrad nie było, wniosowała sama przewodnicząca Rady Miasta p. M. Seremak. Był to wniosek ustny. Radna M. Seremak i dziewięciu radnych w osobach: J. Dabrówka, M. Pałyska, W. Paziewski, A. Szczypek, K. Wachnicka, E. Licbarska, R. Stepień, najpierw bez sprzeciwu zaakceptowali wprowadzenie tego punktu do porządku obrad, a następnie w głosowaniu poparli podwyżkę. Wysokość pensji p. Lidii Sopel-Sereja jest wyższa od pensji Burmistrza Garwolina, przy czym w Garwolinie cały budżet Miasta wynosi prawie 50 mln zł, a u nas ok. 15 mln!

Przeciwno podwyżce wynagrodzenia byli: B. Kozikowska, A. Laskowska, Z. Bożek, Z. Dębek i T. Pietrzak.

redakcja

Czy Łaskarzew będzie miał zjazd z drogi S17?

W okresie wakacyjnym i tuż po nim w wielu okolicznych gminach powiatu garwolińskiego przeprowadzane były konsultacje społeczne i spotkania z mieszkańcami, dotyczące **planowanej budowy drogi S17**. Rozbudowa istniejącej trasy nr 17 do standardu dwujezdniowej drogi szybkiego ruchu



(ekspresowej) planowane jest już od dawna, ale ciągle termin rozpoczęcia prac jest przekładany. Pewnie wszyscy pamiętamy, że droga S17 miała być gotowa przed Mistrzostwami Euro 2012. Na dzień dzisiejszy, aktualnym terminem rozpoczęcia budowy jest tymczasem rok... 2015.

Czy to dotyczy Łaskarzewa? Jak najbardziej, przecież jedna z głównych dróg dojazdowych do miasta prowadzi bezpośrednio z drogi nr 17. Niestety, aktualne plany budowy są dla nas wyjątkowo niekorzystne – bezpośredni zjazd na Łaskarzew ma być zlikwidowany, a pojazdy jadące od strony Kacprówka mają być kierowane – równoległą drogą dojazdową – do węzła Górzno, na wysokości Kobyłej Woli lub do Gończyc. Oznacza to utrudnienie i wydłużenie dojazdu, zwłaszcza dla pojazdów kierujących się w stronę Lublina.

Tymczasem, wszystkie badania i analizy pokazują, że w Polsce **rozwijają się tylko te miejscowości, które mają doskonale połączenia komunikacyjne**. To jest także prawidłowość ogólnoswiatowa – po prostu ludzie wolą mieszkać tam, skąd łatwo dojechać do pracy a

przedsiębiorcy inwestują w tych miejscach, gdzie łatwo zapewnić dobry transport.

Warto wyjaśnić, że nasze Miasto (i Gmina także) nie przylegają bezpośrednio do drogi nr 17, inwestor nie miał więc obowiązku przeprowadzenia konsultacji i uzgodnień projektu z władzami i mieszkańcami Łaskarzewa. Tematem musieliśmy więc zająć się sami. Sprawę **budowy drogi S17 i konsultacji społecznych w tej sprawie poruszyła radna Anna Laskowska na jednym z posiedzeń Komisji Rady Miasta**. Niestety, reakcja p. Burmistrz i popierających ją radnych była negatywna – nikt nie dostrzegł problemu „odcięcia” Łaskarzewa od drogi.

Jednak głosy zaniepokojenia musiały w końcu dotrzeć do Urzędu Miasta, bo na sesji 25 września Rada przyjęła (jednogłośnie) **Deklarację w sprawie złożenia**

wniosku do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie na wykonanie dogodnego zjazdu z drogi ekspresowej S17 w kierunku Łaskarzewa. Postulat taki znalazł się także w opinii, jaką złożył Zarząd Powiatu Garwolin projektantowi drogi – cytujemy za „Twoim Głosem”: *[...] prosimy o dogłębne przeanalizowanie wprowadzenia na obecnym etapie takich rozwiązań projektowych, które rozwiążą w sposób skuteczny, sygnalizowany wielokrotnie problem braku dobrego połączenia miasta Łaskarzew i terenu gminy Łaskarzew oraz gminy Maciejowice z projektowaną drogą ekspresową*.

Zobaczymy, czy przyniesie to jakiś skutek. Oby nie było za późno, tak jak zdarzyło się to już ze zjazdem z obwodnicy Garwolina.

Przy okazji z tej sytuacji płynie lekcja dla mieszkańców: warto pilnować swoich interesów, bo nasza aktualna władza potrafi „przespać” wszystko. Dlatego zachęcam do kontaktu z radnymi, dyskusji i zgłaszania do nich wniosków.

Eryk Laskowski (www.naszesperawy.info)

Jednak porażka...

Nie mamy już dzierżawy. Ten model funkcjonowania gospodarki wodociągowo – kanalizacyjnej, tak długo i intensywnie promowany przez Burmistrza, głosami popierających go radnych, został wycofany!

Okres przejściowy

Najpierw, po zerwaniu przez firmę „Elmar” umowy z Miastem dotyczącej dzierżawy, Burmistrz podjęła decyzję o tzw. konserwacji, czyli wynajęciu firmy zewnętrznej do obsługi instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej. Miało to być rozwiązanie tymczasowe i przejściowe, początkowo na kilka miesięcy, po czym ten okres przedłużono na cały rok, tj. do listopada 2013 r. W tym okresie „przejściowym” radni mieli w dalszym ciągu pochylić się nad zagadnieniem funkcjonowaniem gospodarki wod-kan w Łaskarzewie, analizować, dyskutować i szukać najlepszego rozwiązania. To miał być „czas na pracę Rady”.

Na sesji we wrześniu br. Rada niemalże jednogłośnie **uchyliła uchwałę o dzierżawie**. Co wpłynęło na taką decyzję? Nie wiadomo... Ci sami radni którzy wcześniej „obiema rękami” popierali dzierżawę, teraz byli przeciwko dzierżawie (K. Sierański, J. Dąbrówka, M. Seremak, R. Stępień, M. Pałyska, K. Licbarska). A z **wnioskiem** o uchylenie dzierżawy wystąpiła sama Pani Burmistrz?! Dlaczego, przecież dzierżawa miała przynieść krociowe zyski dla Miasta? Czyżby Burmistrz uznała, że trzeba „odpuścić”, a cała „operacja” okazała się jednak **porażką i wielką pomyłką burmistrza**? Szkoda tylko, że w „spadku” pozostała nam sprawa sądowa z ELMAR-em o 3,2 mln zł...

Kiedy jako grupa radnych składaliśmy wnioski i projekt uchwały, ba – „zwołaliśmy” nawet sesję nadzwyczajną w sprawie „uchylenia dzierżawy” – Rada była przeciwko! Co się więc zmieniło, że kiedy burmistrz wyszła z taką propozycją wszyscy radni obecni na sesji (poza W. Paziewskim) poparli jej stanowisko? To niestety pokazuje relacje między większością Rady a burmistrzem – głosują tak jak chce burmistrz... Bierni, Mierni, ale Wierni, w skrócie – **BMW**. Bo oczywiście, żadnego roboczego spotkania radnych w tej kwestii i żadnej pracy na komisjach przez cały ten rok nie było...

Wracając do kwestii gospodarki wod-kan, najprawdopodobniej przynajmniej do końca tej kadencji, czyli przez kolejny rok, będziemy nadal mieli tzw. konserwację. I niby wszystko jest w porządku, wszystko działa, tylko że przy obecnych stawkach za wodę i ścieki, według danych otrzymanych od Burmistrza Miasta, to rozwiązanie jest

deficytowe, to znaczy – wpływy z tytułu opłat za wodę i ścieki od mieszkańców nie pokrywają kosztów związanych z funkcjonowaniem wod-kan i Miasto musi dopłacać. Na jakiej więc podstawie stwierdzono, że konserwacja jako forma zarządzania gospodarką wod-kan w Mieście to rozwiązanie lepsze od innych? Na podstawie jakiej kalkulacji ktoś ocenił, że w Łaskarzewie konserwacja jest lepsza niż prowadzenie własnej gospodarki komunalnej lub utworzenie spółki ze 100% udziałem Miasta? Żadnej kalkulacji radni (oczywiście!) nie otrzymali. Znowu wszystko jest „na ładne oczy”. A może czeka nas podwyżka cen za wodę i ścieki? (Chociaż w roku przedwyborczym jest to mało prawdopodobne).

Co dalej?

Wydaje się, że teraz, po uchyleniu dzierżawy, jest idealny moment na sięgnięcie po bardziej kompleksowe rozwiązanie, bo oto Miasto odzyskało podatek VAT z budowy oczyszczalni i do budżetu wpłynęło ponad 500 tys. zł. Idealna kwota na kapitał początkowy dla spółki lub doposażenie naszej gospodarki komunalnej (bo przecież brak sprzętu i fachowców uniemożliwiał prowadzenie gosp wod-kan przez „naszych”). Mówiliśmy o takiej możliwości już na początku 2011 r., na początku dyskusji na temat zarządzania gospodarką wod-kan w Mieście. Wtedy Burmistrz nie chciała nawet słuchać. Teraz pieniądze są, ale podejrzewamy, że z perspektywy burmistrza lepiej wydać je na jakieś „powierzchowne malowanie płotów”, byle mieszkańcy widzieli, że „coś” się robi, niż trudzić się nad jakimiś poważniejszymi zadaniami. Zmiana formy prowadzenia wod-kan czy budowa kanalizacji, wymaga od Burmistrza więcej pracy, jest kosztowna i niestety mało „medialna”.

Dzierżawy nie ma. Ta porażka burmistrza to **sukces mieszkańców**, bo niezależnie od tego co się będzie działo dalej z gospodarką wod-kan, ważne jest, że nie będzie dzierżawy i tego całego zamieszania, którego już raz doświadczyliśmy na własnej skórze. My także jako grupa radnych mamy poczucie, że odnieśliśmy sukces. Od początku mówiliśmy, że dzierżawa to nie jest dobre rozwiązanie. Praktyka i analizy finansowe to potwierdziły. Konserwacja także nie jest idealnym rozwiązaniem, o czym świadczą niejasności przy przetargach na wybór firmy obsługującej, ale to już temat na inny artykuł...

Piątka radnych

Najważniejsze, że coś się robi...

Najniebezpieczniejsze kłamstwa – to prawdy nieco zniekształcone. (Georg Christoph Lichtenberg)

Najważniejsze, że coś się robi... – to zdanie niekiedy słyszę podczas rozmów o aktualnej sytuacji w Łaskarzewie i działaniach naszych lokalnych władz samorządowych. Tymczasem, oprócz ważnego pytania „co?”, warto się także zapytać „jak?” i „dlaczego?”. Jest to bardzo istotne, władze mogą bowiem pewne **rzeczy robić źle** (ale mieszkańcy o tym się od nich nie dowiedzą) lub – co jest równie fatalne w skutkach – **robić nie to, co powinny**. Mogą w końcu **nie robić pewnych rzeczy wcale** – a dla zamydlenia oczu, różnymi sztuczkami „piarowskimi”, przekonywać nas, że wszystko jest jak należy.

Temu właśnie służy wstawianie ludziom, że „najważniejsze, że coś się robi...” W ten sposób władze zwalniają siebie (i mieszkańców) z dociekania nad celami i efektywnością działań. A przede wszystkim – nikt nam nie mówi, że **można coś zrobić inaczej i często znacznie lepiej**.

Teraz parę konkretów. Przeczytałem ostatnio gdzieś w Internecie, że „wystarczy przejść się po Łaskarzewie, żeby zobaczyć jak wszystko zaczyna pięknieć. Wyremontowane już są 2 szkoły, przedszkole oraz hala”. Tak, to prawda, przeprowadzono termomodernizację i remonty, a ja dodam jeszcze od siebie, że mamy „Orlika”. Tylko że... zrobione mogłoby być dużo więcej.

Ktoś zapomniał chyba, że w międzyczasie „przeszła nam koło nosa” szansa na realizację inwestycji kanalizacyjnej o wartości 3 mln zł przy dofinansowaniu rządu 60-70%. Wystarczyło przeznaczyć ok. 1 mln zł na wkład własny do projektu ze środków unijnych i **zyskać znacznie więcej, bo aż dwa dodatkowe miliony złotych. Zaprzepaszczenie takiej szansy to karygodne niedbalstwo!** Ale przecież „coś się robi”, bo ładnie pomalowane ściany szkół są od razu widoczne... Dla ścisłości warto jednak powiedzieć, że zbudowane zostało boisko „Orlik”, która to inwestycja dla budżetu miasta była finansowo wyjątkowo korzystna. Ale akurat ten projekt był popierany przez całą Radę Miasta i nikt nie neguje jego racjonalności.

Są też rzeczy, które w tej kadencji „leżą” całkowicie. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia budowy lub utwardzania ulic. W zasadzie – oprócz zaasfaltowania fragmentu ul. Chopina – nic nie zostało zrobione. Jedynie Powiat wykazuje większą aktywność, remontując kawałki ul. Garwolińskiej. Remont Przychodni przekładany jest ciągle z roku na rok kolejny... Z uwagi na otrzymaną dotację, pojawiła się ostatnio szansa na remont „Bajki”, ale z radością poczekajmy najpierw na efekt końcowy.

Kłopot polega na tym, że oprócz zaprzepaszczonej szansy, takich jak ta z kanalizacją, lub braku działań – jak w sprawie ulic – **mamy w tej kadencji sprawy skandaliczne, które w ogóle nie powinny mieć miejsca.**

Pierwszą jest „wpuszczenie” miasta w dżerzawę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Przez działania Burmistrza nasze miasto ma proces sądowy o odszkodowanie w wysokości 3,2 mln zł. Sprawa się toczy już ponad rok (i pewnie do końca jeszcze daleko) ale sam fakt, że dopuszczono do takiej sytuacji i okoliczności z tym związane dyskwalifikują Burmistrza jak włodarza miasta.

Drugą fatalną sprawą w tej kadencji jest styl sprawowania władzy przez Lidię Sopol-Sereję i radnych z jej koalicji. Niestety, smutno o tym pisać, ale ich działania to przykład, **jak nie powinno się sprawować funkcji publicznych.** Arogancja Burmistrza – którą najlepiej obserwuje się na sesjach Rady Miasta i posiedzeniach Komisji – jest wprost niewiarygodna. Uderza

wrogość i niechęć do osób mających inne zdanie oraz brak współpracy nie tylko wewnątrz Rady Miasta, ale także między władzami i niezależnie działającymi w Łaskarzewie organizacjami. Ilość wytoczonych spraw sądowych i złożonych doniesień do prokuratury przez p. Sopol-Sereję, jak do tej pory jest w Łaskarzewie rekordowa (przypomnijmy: p. Hryszkiewicz, radni „opozycyjni” wydający Biuletyn Informacyjny, redaktor „Naszych Spraw”, wreszcie p. E. Banaszek, Prezes Spółdzielni „Pollena”). Do tego dochodzi żenująca sprawa z obrazą i nagonką na kierownika SP ZOZ p. M. Banaszek.

Naprawdę, chyba mamy niewielkie wymagania wobec władz publicznych, skoro wielu osobom wystarczy, że „coś się robi...” Czyżby mieszkańcy Łaskarzewa stracili nadzieję w możliwość poprawy, skoro zadowoleni są z takiej fuszerki, jaką aktualnie uprawia Burmistrz Lidia Sopol-Sereja i jej zaufani ludzie w Radzie Miasta!?

Anonimowy obserwator

Opuszczony Łaskarzew

Dla osób wjeżdżających do naszego miasta (ze wszystkich kierunków) Łaskarzew przedstawia się jako opuszczona (zapuszczona?) miejscowość. Na taki obraz składa się wygląd naszych ulic. Pobocza jezdni są od wielu miesięcy niesprzątane, zalegający piasek i ziemia w wielu miejscach tworzy skarpy, które pokrywają krawężniki. Na nich rosną różne chwasty, dość znacznej wysokości, na których zatrzymują się niesione wiatrem foliowe opakowania i inne odpady. Nie sprzątane chodniki i zaniedbane posesje w pasie drogowym łaskarzewskich ulic dają w sumie przygnębiający obraz naszego miasta. Wyraźnie widać skutki rozwiązania gospodarki komunalnej i brak ręki gospodarza. Takich zaniedbań nie ma chyba w żadnej innej gminie. Ten kontrast widoczny był chociażby podczas pielgrzymki z relikwiami bł. ks. J. Popieluszki – Pilczyn i Kacprówek lśniły, a Łaskarzew – szkoda mówić... Dlaczego nie jest realizowana u nas ustawa o zachowaniu porządku i czystości w gminie? W pierwszej połowie 2013 r. na utrzymanie zieleni w Mieście wydano zaledwie 560 zł – to są doprawdy śmieszne pieniądze. Jedynie Duży Rynek jest objęty pracami porządkowymi. Ta obojętność burmistrza dotycząca porządku w mieście jest czymś niezrozumiałym. Może warto, żeby Pani Burmistrz zrobiła sobie w czasie pracy spacer po Łaskarzewie, najlepiej razem z komisją ładu i porządku publicznego i Przewodniczącą Rady Miasta. Może to co by zobaczyli, uwrażliwiłoby ich na ten problem, otrząsnęło z letargu i zaniedbywania swoich obowiązków służby na rzecz Miasta i mieszkańców. To zobojętnienie władz miasta na wygląd naszych ulic nie może trwać nadal! Mieszkańcy „zapatrzeni” na Władzę, której porządek w mieście wydaje się obojętny – robią dokładnie to samo (czyli nie sprzątają!). Bo przecież „ryba psuje się od głowy”... W efekcie mamy to co mamy. A żeby tą sytuację zmienić nie są potrzebne jakieś potężne nakłady finansowe, po prostu trzeba wziąć się za pracę. Wynik jest gwarantowany! Zatem, do pracy Pani Burmistrz!.

/zatroskany mieszkaniec/